

Fragment relacji świadka historii



JANINA WERETKA-PIECHOWIAK

ur. 1950, Gubin



Zakres terytorialny i czasowy	Dzierżonów, lata 20. XXI w.
--------------------------------------	-----------------------------

Relacje z uczniami i z absolwentami

Nie jestem chyba oryginalna w tym, co powiem, ale myślę, że wszyscy wychowawcy jakiegokolwiek klasy, a zwłaszcza kiedy to była klasa pierwsza, pamiętają dokładnie listę swoich wychowanków z imienia, nazwiska, mogąc ich cytować. I ta moja pierwsza klasa wychowawcza właśnie była taką klasą. Czy miałam z nimi problemy? Naturalnie, że miałam. Czy poradziłam sobie? Poradziłam. Natomiast utrzymujemy przyjacielskie relacje. Po maturze okazało się, że tak niewiele lat nas różni, że ze wszystkimi przeszłam na ty, co było trochę niepedagogiczne. Ale to nam potem ułatwiło kontakty. Do dzisiaj utrzymuję kontakty między innymi z Elą i Krzysiem Świetlikami, z Ewą Jandulą, Ewą Witczak, z Ulą Wójcik. To są osoby, które pojawiają się od czasu do czasu w moim życiu podczas spotkań absolwentów, ale też w mniej oficjalnych okolicznościach. Natomiast na pewno najbardziej pamiętam tych uczniów, z którymi pracowałam poza oficjalną dydaktyką, czyli nad olimpiadami, konkursami recytatorskimi czy turniejami poezji śpiewanej. Jestem dumna z tego powodu, że pierwszym olimpijczykiem finalistą był mój uczeń z klasy drugiej, którego przygotowałam do olimpiady literatury języka polskiego. I dumna, że potem mogłam przygotowywać uczniów, którzy wykorzystali też mój potencjał związany z tym, że skończyłam szkołę muzyczną i komponowałam, pisałam teksty, a uczniowie zdobywali laury w różnego rodzaju turniejach właśnie ze słowa wywiedzonego z różnych tekstów albo wywiedzonego ze mnie. I to było największą nagrodą. Zawsze ogromnie się cieszyłam sukcesami uczniów, zwłaszcza kiedy Ela Starczewska zajęła pierwsze miejsce w Polsce w Ogólnopolskim Konkursie Recytatorskim i kiedy w Ostrołęce, drugie miejsce, bo pierwszego nie przyznano, zajął Wojtek Choraży, który pracuje do dzisiaj w teatrze. Ci uczniowie dali mi tyle samo satysfakcji, co mrówcza codzienna praca, syzyfowa czasami, bo przecież nie wszyscy uczniowie się poddawali presji polonistycznej. I nie wszyscy pokochali literaturę tak, jak bym chciała. Mam przecież tego świadomość. Najpiękniejsze są kontakty z uczniami, którzy pojawili się w zupełnie innych miejscach, i to znaczących, na przykład na różnego rodzaju uczelniach zagranicznych czy polskich. Chociażby profesor Jerzy Niemczyk z Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu. Przysyłają mi książki z dedykacją na tematy, na których się kompletnie nie znam. Jest to piękny przykład tego, że można pamiętać o nauczycielu dobrze. Lubię rozmawiać z absolwentami, moimi rówieśnikami, którzy przybywając na zjazdy jubileuszowe, znajdują we mnie i słuchacza, i osobę, która może im coś jeszcze na temat szkoły, przeszłości opowiedzieć. W jednej z moich książek, do których gromadziłam materiały o I Liceum, napisałam, że kiedy zaczęła się era technologii cyfrowej, to wszystkie zebrane wspomnienia przewiązałam taką wstążeczką. Twardy dysk, pendrive – tam te wspomnienia i te rozmowy, te wywiady się znajdują. Trzymam je, nie wiem po co. Już z nich skorzystałam, ale czuję do nich głęboki sentyment.

Data i miejsce nagrania	26 października 2021, Dzierżonów
Rozmawiał/a	Jadwiga Horanin
Redakcja	Jadwiga Horanin
Prawa	Forum Dialogu Między Kulturami